

Ks. Władysław Sobczyński

Zakliczyn

Z DZIEJÓW RELIGIJNOŚCI W DAWNEJ POLSCE. KAPLICA ZAMKOWA I KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W MELSZTYNIE W WIEKACH XIV–XVIII

Wczesnośredniowieczne grody za panowania pierwszych Piastów, a więc wkrótce po chrystianizacji kraju pełniły obok funkcji obronnych, administracyjnych i gospodarczych ważną rolę ośrodków życia religijnego. W okresie późniejszym funkcje te w dużej mierze przejęły zamki. Często mieściły one kaplicę z obsługującym ją stałym kapelanem, dostępną w niedzielę i dni świąteczne dla mieszkańców podzamcza.

Dzieje kaplicy to dzieje zamku a zarazem opowieść o życiu religijnym rycerstwa i wyrosłej z niego arystokracji, będącym częścią składową religijności kraju na przestrzeni dziejów. Ilustruje to historia zamku Melsztyn (gm. Zakliczyn, pow. tarnowski).

Wzniósł go po 1347 r. kasztelan krakowski Spycimir herbu Leliwa, który jako wierny towarzysz walk i doradca Władysława Łokietka stał się czołową osobistością za panowania dwóch ostatnich Piastów. Dzięki nadaniom monarszym i umiejętnie prowadzonej gospodarce zgromadził znaczny majątek, tworząc podstawę potęgi Leliwitów. Rodowa siedziba Melsztyn pozostawała w ich rękach do 1511 r. Sprzedany wówczas Jordanom herbu Trąby stanowił ich własność do 1597 r., aby w niedługim czasie w wyniku działań rodzinnych przypaść z kolei Tarłom herbu Topór. Ostatnimi właścicielami i zarazem mieszkańcami zamku byli Lanckorońscy herbu Zadora, którzy odziedziczyli go w 1760 r. i przebywali tu aż do 1770 r., kiedy to budowla spalona przez kozaków w czasie konfederacji barskiej, stopniowo była rozbierana, zamieniając się w opustoszałą ruinę.¹

Omawiając życie religijne tego środowiska należy zaznaczyć, że Melsztyn w odróżnieniu od wielu innych siedzib magnackich nigdy, z wyjątkiem krótkiego epizodu husyckiego, nie stał się ośrodkiem żadnego z wyznań niekatolickich, a wręcz przeciwnie stąd wyszła w początkach, XVII stulecia inicjatywa walki z szerzącym się w okolicy ruchem ariańskim.

¹ W. D w o r z a c z e k, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa: Pax 1971, s. 81; 178.

Tak więc kolejni panowie na Melsztynie byli katolikami i to nieraz bardzo gorliwymi, co wyrażało się w licznych fundacjach i trosce o uposażenie budowanych bądź istniejących już świątyń. Opieka ta dotyczyła również kaplicy, wokół której koncentrowało się życie religijne mieszkańców zamku. Powstała ona równocześnie z zamkiem jako obszerna wzniesiona z kamienia gotycka budowla, usytuowana od strony północnej. Otrzymała wezwanie Świętego Ducha i Świętego Jana Ewangelisty. Spycimir i jego synowie darzyli Ducha Świętego szczególną czcią. Kult ten potwierdzałby związki kasztelana z Zachodem, gdzie począwszy od XI wieku rozwijało się do Niego nabożeństwo i był On Patronem wielu świątyń.² W kaplicy znajdował się od 1362 r. ołtarz Ducha Świętego fundowany i uposażony przez Jaśka, syna Spycimira, zaś w krakowskim kościele WW Świętych stanął w 1403 r. drugi (pod tym samym wezwaniem), upamiętniający jego wnuka wojewodę krakowskiego Spytka Leliwitę poległego w 1399 r. pod Worskłą. We wspomnianym ołtarzu melsztyńskim znajdował się obraz drugiego patrona kaplicy – św. Jana Ewangelisty, otaczanego żywym nabożeństwem, o czym świadczy imię Jan występujące niemal w każdym pokoleniu tego rodu. Drugi ołtarz poświęcony był Matce Bożej. Niestety żaden ze wspomnianych wizerunków nie zachował się.³

W domu Spycimira panowała religijna atmosfera. Sam kasztelan nie skąpił funduszy na cele dobroczynne np. szpital ubogich w Krakowie a także budowę świątyń w nowo erygowanych z jego inicjatywy parafiach. Wspomagał też materialnie kościoły krakowskie, szczególnie wspomniany kościół WW Świętych oraz uposażył klasztor miechowski Bożogrobców. Nic więc dziwnego, że wychowani w takim środowisku dwaj spośród czterech jego synów poświęcili się służbie Kościoła. Działalność Spycimira została nagrodzona przywilejem nadanym w 1325 r. przez papieża Jana XXII na mocy którego mógł on „trzymać na dworze spowiednika upoważnionego do udzielania absolucji zastrzeżonych wyłącznie dla kurii rzymskiej”⁴

Najstarszy z synów kasztelana, Jaśko, który przejął zamek i część dóbr stał się kontynuatorem działalności ojca. Wspomagał tynieckich Benedyktynów, zaś Augustianom, sprowadzonym do Polski w 1363 r., wystawił na podkrakowskim Kazimierzu kościół pw. św. Katarzyny. Nie zapominał też o Melsztynie. Oprócz wspomnianego ołtarza w kaplicy, ufundował drewniany kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przeznaczony dla powstałej z jego inicjatywy parafii (w 1364 r.).⁵ Nie znamy jego pierwotnego wyposażenia. Późniejsze wzmiankowane w aktach wizytacyjnych pochodzi z przełomu XV i XVI w.

Kościół parafialny i kaplica zamkowa usytuowane w niewielkiej odległości były ze sobą związane. Łączyła je nieraz osoba duchownego, gdy

² J. C h e l i n i, *Dzieje religijności w Europie zachodniej w średniowieczu*, Warszawa: IW Pax 1996, s. 269.

³ M. S m o l e Ń s k i, ks., *Melsztyn. O zamku i jego panach, o kościele i plebanach*, Kraków 1888, s. 109.

⁴ W. D w o r z a c z e k, *Leliwici*, dz. cyt., s. 83.

⁵ Tamże, s. 95.

proboszcz melsztyński pełnił równocześnie funkcję kapelana zamkowego. Natomiast niektóre szczególnie cenne paramenty (np. srebrną połączoną monstrancję) celem lepszego zabezpieczenia przechowywano w zamku, wydając ją kościołowi „tylko na większe uroczystości”⁶ Po zrujnowaniu zamku w 1770 r. dekretem biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka przeniesiono ocalałe resztki wyposażenia kaplicy do kościoła.

Od drugiej połowy XV w. Melsztyn staje się miejscem kultu Cierpiącego Chrystusa, związanym z dwoma ostatnimi pokoleniami właścicieli zamku – Melsztyńskich herbu Leliwa. Nabożeństwo do Męki Pańskiej, kult Krzyża wzrastał w Europie od XIII w., osiągając pełnię w wieku XV.⁷ Rozważanie cierpień Chrystusa to częsty temat wystąpień kaznodziejów wywodzących się szczególnie z kręgów franciszkańskich, wśród nich, goszczącego w połowie XV stulecia w Krakowie słynnego św. Jana Kapistrana. Jego płomienne nauki powodujące żywą reakcję słuchaczy (publiczne palenie instrumentów, kości do gry, przedmiotów zbytku) nie pozostawały bez wpływu na Jana i Spytka Melsztyńskich, synów słynnego husyty i awanturnika Spytka poległego w 1439 r. pod Grotnikami. Starszy z braci, Jan wziął udział w wojnie trzynastoletniej i dostał się do niewoli krzyżackiej w 1454 r. Po uwolnieniu ufundował do kaplicy zamkowej jako votum mały tryptyk z przedstawieniem „Misericordia Domini” W części środkowej znajdował się wizerunek umęczonego Chrystusa w cierniowej koronie, ubiczowanego z przebitymi dłońmi i raną w boku, stojącego w sarkofagu, pochylonego ku małej postaci klęczącego, adorującego Go rycerza, obok którego herb Leliwa a nad głową wstęga z napisem: *O, Fili Dei, Miserere mei*. Na awersach skrzydeł bocznych postacie dwóch świętych Janów: Chrzciela – patrona Leliwity i Ewangelisty – patrona kaplicy, zaś na rewersach święte: Katarzyna Aleksandryjska – czczona jako główna z „czternastu świętych wspomóżycieli” i Barbara – chroniąca od nagłej śmierci i wzywana w średniowieczu przez rycerzy (np. załogi zamków) a także więźniów.⁸ Ich obecność potwierdza okoliczności powstania dzieła. Mylnie przypuszczano, że są to patronki matki i żony fundatora. Jan był nieżonaty, matką była Beatrycze z Szamotuł a babką Elżbieta Laczki.⁹ Godne wspomnienia są dalsze losy Jana. Oddawszy majątek bratu wstąpił do krakowskiego klasztoru Bernardynów, a następnie przeniósł się do konwentu tarnowskiego. Przyjął imię Wiktoryn. Zmarł około 1480 r. opiekując się chorymi braćmi podczas szalejącej w tym mieście zarazy. Piękne epitafium wystawił zaprzyjaźniony z nim Długosz pisząc „ów młodzieniec wielce bogatego domu, obyczajem zakonnym ostro prowadził w nim życie, co tym większego zdawało się być godnym podziwienia, że wychowany wcale odmiennie i po pańsku, wzgardziwszy bogatym dziedzictwem zamilował pokorę i największe ubóstwo. Jedyny między bogaczami, który osią-

⁶ M. S m o l e ń s k i, ks., dz. cyt., s. 105.

⁷ J. C h e l i n i, dz. cyt., s. 269.

⁸ H. F r o s S I, F. S o w a, *Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków: WAM 1975, s. 124, 340.

⁹ W. D w o r z a c z e k, Leliwici, dz. cyt., tabl. II.

gnał ewangeliczną doskonałość”.¹⁰ Dodajmy, że los związał go z żyjącym współcześnie, urodzonym w niedalekiej Lipnicy synem mieszczanina, Szymonem, późniejszym błogosławionym, który zmarł w tym samym czasie niosąc pomoc zarazy w Krakowie.

W religijnej epoce jaką był koniec XV w., Spytko młodszy brat Jana – Wiktoryna i jego rodzina uchodzili za wyjątkowych przyjaciół Kościoła. Dostrzegano liczne fundacje, stałe goszczenie na zamku duchownych, wstąpienie do klasztoru dwóch córek. Spotkało go za to niemałe wyróżnienie. Mocą otrzymanego w 1472 r. przywileju Msza św. mogła być odprawiana na przenośnym ołtarzu przed nim i przed jego rodziną wszędzie tam, gdzie „będą znajdować się”¹¹ Prawdopodobnie owym przenośnym ołtarzem był omawiany wyżej tryptyk. Melsztyński kościół parafialny zawdzięczał Spytkowi nową kamienną chrzcielnicę sprawioną w 1490 r.¹² Spytek również mógł być fundatorem obrazu w ołtarzu głównym świątyni przedstawiającego Chrystusa na krzyżu, otoczonego wkrótce wielką czcią.

Przesycona religijnością atmosfera domu w tym żywy kult Męki Pańskiej sprawiły, że syn Spytka Jan wyruszył w 1512 r. na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, otrzymując w Jerozolimie godność rycerza Grobu Chrystusowego. Chcąc zebrać potrzebne na tę wyprawę fundusze sprzedał w 1511 r. zamek wraz z przyległymi dobrami Mikołajowi Jordanowi.¹³

Jordanowie podobnie jak Leliwici – Melsztyńscy prowadzili szeroko zakrojoną działalność fundacyjną. Wspomagali też krakowskich Augustianów¹⁴ oraz kościół parafialny pw. św. Idziego Opata w lokowanym w 1557 r. (przez Spytka Wawrzyńca Jordana) Zakliczynie. Ten ostatni prawdopodobnie odnowili i rozbudowali przez dodanie bocznych kaplic oraz wyposażyli w paramenty i księgi liturgiczne.¹⁵

Wdowa po Spytku Wawrzyńcu Anna Jordanowa, wywodząca się z rodziny kalwińskiej po powrocie do Kościoła katolickiego gruntownie odrestaurowała kaplicę zamkową oraz sprawiła do niej nowy renesansowy ołtarz, w którym umieszczone były relikwie świętego Stanisława Biskupa i innych Męczenników. Uroczysta konsekracja odbyła się dnia 31 lipca 1588 r. Kaplica otrzymała wówczas przywilej, mocą którego wierni nawiedzający ją w rocznicę poświęcenia mogli uzyskać odpust.¹⁶ Niestety wspomniany ołtarz nie zachował się. Być może był on poświęcony Matce Boskiej, gdyż w tym samym roku został ufundowany ołtarz z Jej wizerunkiem do kościoła para-

¹⁰ *Tamże*, s. 169.

¹¹ *Tamże*, s. 175.

¹² *Tamże*.

¹³ *Tamże*, s. 178.

¹⁴ *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, tom 72, Kraków: Instytut wydawniczy Księży Misjonarzy 1989, s. 138-139.

¹⁵ K. T a l a r e k, ks., *Historia parafii Zakliczyn 1125-1772*, Tuchów 2003, s. 77, 83.

¹⁶ L. Z a r e w i c z, *Leliwita Spicimir kasztelan krakowski praojciec Melsztyńskich i Tarnowskich (1312-1352) oraz monografia Melsztyna*, Kraków 1890, s. 85;

M. S m o l e ń s k i, dz. cyt., s. 101.

fialnego w Melsztynie a nieco wcześniej Zofia Jordanówna sprawiła obraz Matki Bożej Pocieszenia, przeznaczony dla Norbertanów w Nowym Sączu.¹⁷

Wiek XVI i XVII to również czas pomyślnego rozwoju świątyni parafialnej. Dzięki ofiarności kolatorów kościół zyskał dwa nowe ołtarze boczne: świętego Mikołaja (patrona Mikołaja Jordana, pierwszego właściciela zamku) z około 1520 r. i wspomniany wyżej Matki Boskiej Częstochowskiej z 1588 r.¹⁸ Jej wizerunek cieszył się stale rosnącym kultem o czym świadczy przystrojenie oraz duża ilość wotów wymienionych w protokole wizytacji z 1731 r.¹⁹ Wyjątkową pozycję zajmował jednak wspomniany już obraz Ukrzyżowania w ołtarzu głównym. Malowany temperą na desce na podkładzie kredowym był bogato przystrojony w srebrną koronę ciemniową i złote promienie wokół głowy Chrystusa oraz srebrne perizonium. Poświadczają to wizytacje z lat 1730 i 1731 określając obraz jako słynący łaskami i wspominając o przytwierdzonych do niego wotach.²⁰ Wizytator opisał też dokładnie kościół jako budowlę drewnianą, otoczoną parkanem z bramką od strony zamku. Wewnątrz kamienno-ceglana posadzka, ściany i sufit polichromowane. Na tęczy rzeźbiona Grupa Ukrzyżowania. Chór mieścił pozytywę o siedmiu głosach. Ołtarze były malowane i częściowo złocone. Wiernych na modlitwę wzywały dwa dzwony umieszczone w dzwonnicy oraz sygnaturka.²¹ Wcześniejszy inwentarz pochodzący z 1618 r. wymienia natomiast paramenty, antependia, szaty liturgiczne, obrusy i inne pochodzące z darów kolejnych właścicieli zamku,²² co świadczy nie tylko o ich hojności ale też o roli jaką odgrywała ta świątynia.

Tarłowie, którzy przejęli dobra melsztynskie w pierwszej połowie XVII wieku, zaangażowali się w walkę z arianizmem, którego ośrodkiem były Luślawice i najbliższa okolica. Niegdyś sami związani z tym ruchem, później gorliwi katolicy, stali się protektorami nowo powstałej gałęzi zakonu franciszkańskiego – Reformatów, fundując w 1622 r. w Zakliczynie pierwszy kościół i klasztor na ziemiach polskich. Na zamku gościł przez kilka tygodni Włoch ojciec Aleksander Patawin (z Padwy), organizujący akcję fundacji polskich.²³ Jego pobyt wpłynął zapewne na atmosferę religijną domu.

Z inicjatywy Zygmunta Aleksandra Tarły powstał w latach 1646-1654 nowy murowany kościół i klasztor Reformatów w Zakliczynie oraz kościół w Złotej.²⁴ Tarłowie jako kolatorzy kościoła parafialnego w Zakliczynie uzupełniali okresowo jego wyposażenie.²⁵ Oni też prawdopodobnie przebudowali

¹⁷ W. Sobczyński, ks., K. Węgrzyn, ks., *Wędrówki po sanktuariach maryjnych diecezji tarnowskiej*, s. 29.

¹⁸ J. Łojek, *Matka Boża Domostawicka Królowa Doliny Dunajca*, Kraków 1993, s. 13.

¹⁹ M. Smoleński, ks., dz. cyt., s. 105.

²⁰ W. Szczeba, *Zapomniane sanktuaria w diecezji tarnowskiej*, TST, t. IX, Tarnów 1983, s. 385-386.

²¹ M. Smoleński, ks., dz. cyt., s. 105.

²² *Tamże*, s. 105.

²³ J. Pasiecznik OFM, *Kościół i klasztor Franciszkanów w Zakliczynie n. Dunajcem*, Kraków: Biblioteka Franciszkańska 1992, s. 29, 31. M. Smoleński, ks., dz. cyt., s. 105.

²⁴ *Tamże*, s. 39-41.

²⁵ K. Talarek, ks., dz. cyt., s. 82-84.

przylegającą do niego kaplicę pw. św. Jana Chrzciciela, nadając jej styl barokowy. Inną fundacją tego rodzaju stała się drewniana kaplica w Domosławicach i przytułek dla biednych, powstałe w pierwszej połowie XVII wieku.²⁶ Na szczególną uwagę zasługuje działalność brata Zygmunta Aleksandra księdza Jędrzeja Tarły, prepozyta kolegiaty tarnowskiej i kanonika krakowskiego, który był fundatorem szkoły i szpitala w Tarnowie oraz wspomagał liczne kościoły w tym świątynie zakliczyńskie i melsztyńską.²⁷ Być może z jego inicjatywy kaplica zamkowa zyskała nowy wystrój. Usunięto prawdopodobnie stary ołtarz Jordaków a zdobiący go obraz umieszczono na jednej ze ścian. Gotycki tryptyk „Misericordia Domini” został przeniesiony do kaplicy w Domosławicach.²⁸ Nowy ołtarz główny, wykonany z czarnego marmuru, treścią nawiązywał do szerzącego się w tym okresie kultu Matki Bożej Różańcowej i wzrostu popularności modlitwy różańcowej.²⁹ Zachowane do dziś malowidło w górnej części ołtarza przedstawia alegorię różańca – wieniec z czerwonych róż zakończony krzyżem.³⁰ W prostokątnej zwieńczonej półkoliście niszy środkowej mógł znajdować się bardzo popularny w XVII w. obraz Matki Bożej Śnieżnej zwanej też Różańcową. Zwyczaj codziennego wspólnego odmawiania różańca, zwanego w tym okresie „wiankiem Maryi”,³¹ pod przewodnictwem kapelana lub innego duchownego, był z pewnością praktykowany na naszym zamku. O innym ołtarzu znajdującym się w kaplicy wspomina jej kapelan ks. Maciutkiewicz w 1731 r. „Jest w kaplicy drugi ołtarz, w nim na drzewie malowany obraz Przemienienia Pańskiego, bardzo pocieszny i godzien wielkiego poszanowania...” Z dalszej części relacji wynika, że wizerunek ten od kilkudziesięciu lat otaczany jest przez mieszkańców zamku ogromnym nabożeństwem.³²

W 1731 r. zapewne z okazji wizytacji parafii kaplica zamkowa została odnowiona i poświęcona przez sufragana krakowskiego biskupa Kunickiego.³³ Były to ostatnie chwile jej świetności.

Maciej Lanckoroński który objął dobra melsztyńskie w 1760 r. nie wprowadził na zamku istotnych zmian. Zresztą mieszkał tu krótko, bo tylko do 1770 r., czyli dewastacji budynku. Jako kolator kościoła zakliczyńskiego kontynuował odbudowę świątyni po pożarze w 1735 r., będąc w głównej mierze fundatorem jej wyposażenia.³⁴ W ołtarzu głównym z 1768 r. znalazły się

²⁶ M. S m o l e ń s k i, ks., dz. cyt., s. 105.

²⁷ E. N i e s i e c k i, *Herbarz polski*, Lipsk 1839-1946, t. IX, s. 14-16;

J. P a s i e c z n i k, dz. cyt., s. 164.

²⁸ W. S z o ł d r s k i CSSR, *Kościół i łaskawy obraz Najświętszej Panny w Domosławicach*, Włocławek 1926, s. 9.

²⁹ W. S o b c z y ń s k i, ks., K. W ę g r z y n, ks., dz. cyt., s. 68.

³⁰ Ołtarz znajduje się w bocznej kaplicy kościoła parafialnego pw. św. Idziego Opata w Zakliczynie.

³¹ *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych*, Szymanów 1983, s. 275-276.

³² M. S m o l e ń s k i, ks., dz. cyt., s. 110. Obraz czczono na zamku już za życia Franciszki z Opalińskich Tarłowej zm. 15 stycznia 1718 r., por. J. Pasiecznik, dz. cyt., s. 311.

³³ M. S m o l e ń s k i, ks., dz. cyt., s. 109.

³⁴ K. T a l a r e k, ks., dz. cyt., s. 85.

dwa obrazy znacznie od niego starsze. Ponieważ dawne wyposażenie uległo spaleniowi można przypuszczać, że były one darem fundatora i mogły pochodzić z Melsztyna. Pierwszy z nich to szesnastowieczna Madonna z Dzieciątkiem, który to wizerunek mógł zdobić wspomniany wyżej ołtarz fundacji Jordanów w kaplicy zamkowej, usunięty w połowie XVII w. Drugi to siedemnastowieczna „Grupa Ukrzyżowania”.³⁵ Obraz ten początkowo znacznie mniejszy został dostosowany do rozmiarów i kształtu niszy w której go umieszczono jako zasuwę wizerunku Matki Bożej.³⁶ Maciej Lanckoroński otaczał ten obraz wielką czcią, „ozdobił go i uczynił piękniejszym”.³⁷

Nadeszły też złe czasy dla kaplicy zamkowej, która podzieliła los całej budowli. 22 kwietnia 1770 r. wpadli kozacy „kładkę odbili u kaplicy, dla szukania pieniędzy podłogę oderwali, mense zruszyli... Musiałem ze zamku przenieść Pana Jezusa do kościoła” zanotował ks. Gabriel Jachciński proboszcz melsztyński.³⁸ Chcąc ratować ten cenny marmurowy ołtarz przed dalszym zniszczeniem, proboszcz zakliczyński ks. Maciej Krupski (z pewnością za zgodą Lanckorońskiego) przeniósł go do Zakliczyna³⁹ i umieścił w barokowej kaplicy noszącej odtąd nazwę Różańcowej. W niszy środkowej na miejsce zniszczonego przez kozaków obrazu (zapewne wyrwali go szukając ukrytych za nim pieniędzy) umieszczono nowszy posążek Matki Bożej.

Drugi ołtarz z wizerunkiem Przemienienia Pańskiego (Veraicon?) spotkał ten sam los. Rozbito mense i uszkodzono portatyl z relikwiami, przez co w myśl obowiązujących przepisów, ołtarz stracił cechę konsekrowanego.⁴⁰ Pozostał jednak zdobiący go obraz. Kolejny proboszcz melsztyński ks. Wawrzyniec Sformikiewicz zawiadomił hrabiego Lanckorońskiego a za jego pośrednictwem Kurie Biskupią w Krakowie o stanie kaplicy i niemożności odprawiania w niej naznaczonych nabożeństw. W odpowiedzi biskup krakowski Kajetan Sołtyk pozwolił pismem z 1 lipca 1774 r. „przenieść obraz z kaplicy do kościoła, umieścić go w którymbądź ołtarzu i odprawiać przed nim Msze św. przy erekcji rzeczonyj kaplicy lub też później oznaczone”⁴¹

Zrujnowanie zamku i opuszczenie go przez dotychczasowych właścicieli miało fatalne następstwa dla melsztyńskiego kościoła parafialnego, który pozbawiony należytej opieki chylił się ku upadkowi. Pierwsza wzmianka o jego bardzo złym stanie, a w związku z tym konieczności budowy nowej świątyni pochodzi z 1776 r.⁴² Mimo tego służył on wiernym jeszcze przez dwadzieścia lat, czyli do czasu wybudowania na miejscu drewnianej kaplicy w Domosławicach (wspomnianej wyżej fundacji Tarłów) nowego kościoła i przeniesienia tam parafii, co

³⁵ Podczas konserwacji odkryto początkowe cyfry daty 16...

³⁶ Obecnie wystawiany tylko w okresie Wielkiego Postu.

³⁷ K. T a l a r e k, ks., dz. cyt., s. 88.

³⁸ M. S m o l e ń s k i, ks., dz. cyt., s. 18.

³⁹ Tamże, s. 18.

⁴⁰ J. K r a c i k ks., *Konsekracje kościołów i ołtarzy w diecezji krakowskiej w XVII-XVIII wieku*, Nasza Przeszłość, t. 61, 1984, s. 117.

⁴¹ M. S m o l e ń s k i, ks., dz. cyt., s. 112.

⁴² *Sanktuaria diecezji tarnowskiej*, TST, t. 2, 1983, s. 387.

miało miejsce w r. 1796.⁴³ „Cudowny obraz Pana Jezusa został przeniesiony dnia 15 października 1797 roku”⁴⁴ – zanotował ks. Anzelm Pacynkowski ostatni proboszcz melsztyński i pierwszy domosławicki. Czczony od wieków wizerunek umieszczono w jednym z ołtarzy bocznych. Dodajmy, że w kościele tym otoczony był dużym kultem wspomniany już średniowieczny tryptyk, na którym postać Chrystusa została w 1850 roku przystrojona srebrną koroną ciemniową i sercem darowanymi jako wotum.⁴⁵ Pod koniec XIX wieku został on z uwagi na wartość artystyczną i historyczną a także zły stan zachowania odesłany do Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie. Ks. Maciej Smoleński miłośnik historii i zabytków Melsztyna (proboszcz domosławicki w latach 1876-1899) pragnął uratować też cudowny wizerunek Ukrzyżowania. Niestety przy próbie wyjęcia go z ołtarza obraz rozpadł się. Deski podobrazia zawieszono na pamiątkę na ścianie za ołtarzem głównym.⁴⁶ Stało się to symbolem łączności dawnego sanktuarium na Melsztynie z nowszym domosławickim – Matki Bożej Królowej Doliny Dunajca.

ZUR RELIGIÖSEN GESCHICHTE DES DAMALIGEN POLENS.
DIE BURGKAPELLE UND DIE PFARRKIRCHE AUS DEN 14.-18. JAHRHUNDERTEN IN MELSZTYN

Die Frömmigkeit der Großgrundbesitzer in damaligem Polen, die sich im Mittelalter gestaltet hat, hat sich durch die individuellen geistlichen Übungen, Pilgerfahrten, in zahlreichen kirchlichen und klösterlichen Stiftungen sowie auch in der persönlichen Auswahl der asketischen Lebensweise geäußert.

Zu den Zentren dieser geistlichen Übungen gehörten am häufigsten die Burgkapellen und Pfarrkirchen, die von den Gutsbesitzern oder Schlossherren gegründet, gestiftet und ausgestattet wurden. Der Autor dieser Behandlung hier bespricht das Problem am Beispiel der Burgkapelle und der Pfarrkirche in Melsztyn (Polen, Kreiss: Tarnów), die Stammsitz der Großgrundbesitzer: Melsztyńscy, Jordanowie, Tarłowie, Lanckorońscy, waren.

Weiter erläutert er die Geschichte der Burgkapelle und der Pfarrkirche, indem er darauf hinweist, dass sie Kultstätte Leidens Christi waren. Erwähnenswert ist die Tatsache, dass sie Kultstätte Leidens Christi in polnischer Frömmigkeit dieser Periode sehr tief eingewurzelt war. Der Autor bespricht die mit diesen Kultstätten verbundene Stiftungstätigkeit der Großgrundbesitzer sowie auch das Schicksal der nach dem Zerstören gestreuten Sehenswürdigkeiten. Seiner Meinung nach sind die religiösen Lebensweise im Zeitraum von vier Jahrhunderten und die engen Verbindungen der Burgkapelle mit der Pfarrkirche bemerkenswert.

⁴³ Tamże, s. 386.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ J. Ł o j e k, dz. cyt., s. 32; W. S z o ł d r s k i CSSR, dz. cyt., s. 19.

⁴⁶ W. S z o ł d r s k i CSSR, dz. cyt., s. 30.